

**Юры Грыбоўскі, *Беларусы ў польскіх рэгулярных вайсковых фарміраваннях 1918-1945 гадоў*, Санкт-Пецярбург 2006, сс. 732.**

Autor książki jest młodym historykiem wojskowości, pracownikiem Narodowej Akademii Nauk Białorusi. Badaniem udziału Białorusinów w Wojsku Polskim w różnych okresach XX wieku zajmuje się od kilkunastu lat. Opublikował na ten temat kilkadziesiąt artykułów w czasopismach naukowych i wydaniach książkowych. Temat często prezentował na konferencjach naukowych w Polsce i na Białorusi. Recenzowana książka jest w pewnym sensie podsumowaniem kilkunastoletnich badań Jury Hryboŭskiego.

Ze spisu wykorzystanych źródeł archiwalnych można wnioskować, że autor do napisania pracy wykorzystał wiedzę zawartą w zbiorach dokumentów przechowywanych na terenie Białorusi, Polski, Wielkiej Brytanii, Litwy i Rosji. Równie bogaty jest zestaw wspomnień publikowanych i niepublikowanych, które w przypadku tej książki pokazują atmosferę i relacje międzyludzkie w Wojsku Polskim, których nie oddają dokumenty i literatura naukowa.

Praca składa się z czterech rozdziałów tworzących logiczną całość. Pierwszy opisuje udział Białorusinów w wojsku II Rzeczypospolitej i składa się z kilku wyodrębnionych tematów. Obecność Białorusinów w Wojsku Polskim w czasie wojny z bolszewikami została przedstawiona na tle sytuacji społeczno-politycznej panującej na Białorusi. Autor bardzo sumiennie pokazał stosunek wojska, administracji i ludności polskiej do problemu białoruskiego. W ówczesnych realiach nie pojawiły się żadne okoliczności, które skłaniałyby Białorusinów do zaciągania się do armii Józefa Piłsudskiego. Hryboŭski pisze, że podczas akcji werbunkowej latem 1919 r. jedynie katolicy pozytywnie zareagowali na apel władz polskich (s. 41). Prawosławni mieli świadomość, że zostaną wysłani do walki z Rosjanami, których uważali za swoich pobratymców. Ochotników z ziem białoruskich kierowano do tzw. dywizji litewsko-białoruskiej, gdzie Białorusini stanowili nieco ponad 20 procent żołnierzy. Pozostali byli Polakami. Większość żołnierzy Białorusinów w Wojsku Polskim to szeregowcy, oficerowie należeli do rzadkości. Dopiero powołanie Białoruskiej Komisji Wojskowej i perspektywa tworzenia formacji białoruskich przyciągnęło kadrę oficerską, lecz nie spowodowała wielkiego napływu ochotników do walki z Rosjanami.

W 1921 r. w Wojsku Polskim służyło ponad 12 tys. Białorusinów, co stanowiło 6,5 procent ogólnej liczby żołnierzy. Z liczb przytaczanych przez autora książki wynika, iż Białorusini w najmniejszym stopniu z wszystkich obywateli II Rzeczypospolitej unikali poboru do armii. W 1929 r. wśród poborowych narodowości białoruskiej aż 51 procent miało najwyższą kategorię przydatności do służby wojskowej, wśród Polaków — 41 proc., zaś wśród Ukra-

inów — 31 proc. (s. 67-68). Z pewnością warunki socjalno-ekonomiczne na terenie województw północno-wschodnich nie były lepsze niż w województwach centralnych lub południowo-wschodnich i nie one zatem określały o wysokim stanie przydatności Białorusinów do służby wojskowej. Według cytowanej przez autora opinii jednego z dowódców pułku, w którym służyli Białorusini, służbę w Wojsku Polskim traktowali oni jako karę lub powinność, którą z konieczności należało spełnić. W przypadku wojny z ZSRR — prognozował polski oficer — przejdą na stronę wroga (s. 69).

Władze polskie wojsko traktowały jako środek asymilacji mniejszości narodowych. Białorusini określani byli jako grupa najbardziej podatna na oddziaływanie polonizacyjne. Tendencje te nasiliły się w Wojsku Polskim w drugiej połowie lat trzydziestych. Różnymi sposobami zachęcano Białorusinów do deklarowania narodowości polskiej. Wiodącą rolę w procesie asymilacji żołnierzy narodowości białoruskiej wyznaczono prawosławnym kapelanom, którzy pracę duszpasterską łączyli z agitacją na rzecz polskości wśród żołnierzy wyznania prawosławnego.

Ponad 95 procent Białorusinów odbywających służbę wojskową — pisze Hryboŭski — nigdy nie awansowała. Wśród kilkunastu tysięcy żołnierzy narodowości białoruskiej prawie nie było oficerów, ani podoficerów. W 1930 r. w Wojsku Polskim było tylko 6 oficerów Białorusinów (s. 101). Stanowiska te zarezerwowane były dla Polaków. Wyznawców prawosławia z reguły nie przyjmowano do szkół podoficerskich lub podchorążych. Mniejszości narodowe, które stanowiły ponad 35 procent ludności kraju, w szkołach wojskowych — zgodnie z rozporządzeniem Ministerstwa Spraw Wojskowych — mogły być reprezentowane przez 5 procent słuchaczy, których lojalność wobec państwa nie budziła najmniejszych wątpliwości. W przypadku Białorusinów kariera wojskowa była możliwa jedynie w przypadku zadeklarowania narodowości polskiej i ewentualnej zmiany wyznania prawosławnego na katolickie. Autor stwierdza, że w wielu dokumentach spotykał adnotacje typu: „obecnie Polak, wcześniej był Białorusinem”, „obecnie katolik, wcześniej był prawosławnym” (s. 104).

Dezercja wśród żołnierzy narodowości białoruskiej nie zdarzała się częściej niż wśród innych grup narodowych. Proporcjonalnie do liczby odbywających służbę wojskową więcej było dezertersów wśród Polaków i Ukraińców niż Białorusinów. Dezertowali częściej Białorusini wyznania prawosławnego niż katolickiego. Autor tłumaczy to tym, że byli bardziej podatni na propagandę antyrządową, mieli mniejsze poczucie więzi z państwem, któremu służyli oraz byli bardziej prześladowani przez podoficerów niż katolicy.

Rozdział drugi książki poświęcony jest omówieniu obecności żołnierzy narodowości białoruskiej w armiach polskich w pierwszej fazie II wojny światowej. W wyniku powszechnej mobilizacji przeprowadzonej w końcu sierpnia 1939 r. w Wojsku Polskim, jak obliczył Jury Hryboŭski, znalazło się oko-

ło 70 tys. żołnierzy narodowości białoruskiej (s. 160). Raporty wojskowe, które przytacza wskazują, że mobilizacja na ziemiach zamieszkałych przez ludność białoruską przebiegała dość sprawnie i nie nastęczała większych trudności niż w województwach centralnych. Także podczas wojny z Niemcami Białorusini zachowywali się jak lojalni żołnierze i obywatele. Polscy oficerowie w raportach podkreślali waleczność żołnierzy białoruskich we wszystkich bitwach kampanii wrześniowej (s. 173-175). Jedyne nieliczni działacze białoruscy widzieli w tej wojnie szansę na zmianę sytuacji politycznej w Europie i perspektywy odbudowania państwa białoruskiego.

Po 17 września 1939 r. rezerwiści powołani do służby wojskowej w województwach wschodnich w części zdezerterowali lub zostali zdemobilizowani przez swoich przełożonych. Na drogach całej zachodniej Białorusi — pisze autor — znajdowały się całe kolumny żołnierzy opuszczonych przez oficerów podążających do swoich miejscowości (s. 183). Tam, gdzie dowództwo polskie decydowało się na walkę z Armią Czerwoną, żołnierze Białorusini na ogół sumiennie wykonywali swój obowiązek.

Jury Hryboŭski szacuje, że podczas kampanii wrześniowej zginęło od 7 do 8 tys. żołnierzy narodowości białoruskiej. Kilkanaście tysięcy trafiło do niewoli niemieckiej lub radzieckiej. W wyniku starań Białoruskiego Komitetu Samopomocy od połowy 1940 r. jeńcy narodowości białoruskiej byli zwalniani z oflagów, gdzie przetrzymywano żołnierzy armii polskiej. Część z nich związała się z białoruskim ruchem narodowym współpracującym z Niemcami z nadzieją na utworzenie białoruskiego państwa. Jako żołnierze byli wysyłani na teren ZSRR, gdzie prowadzili działalność wywiadowczą lub dywersyjną faktycznie na rzecz Niemiec (s. 211-215).

We wrześniu 1939 r. do niewoli radzieckiej trafiło także około 125 tys. żołnierzy i oficerów armii polskiej. Autor szczegółowo opisał rozmieszczenie poszczególnych obozów, w których zgrupowano jeńców. Próbował określić liczbę Białorusinów w każdym z nich, lecz dostępne źródła nie pozwoliły mu na dokładne oszacowanie tych wielkości. Większość — jak pisze — pochodziła Zachodniej Białorusi, lecz w żaden sposób nie określa to narodowości jeńców w niewoli radzieckiej. Wśród żołnierzy Białorusinów prawie nie było oficerów i podoficerów, dlatego jako szeregowcy zostali skierowani do kopalń i na wielkie budowy rozmieszczone na całym obszarze ZSRR. Dostępne autorowi materiały z poszczególnych obozów pracy mówią, że Białorusini stanowili tam od 20 do 30 procent żołnierzy z armii polskiej (s. 230).

Wiele miejsca autor poświęcił formowaniu się polskich sił zbrojnych na terenie ZSRR, podporządkowanych rządowi londyńskiemu. Na podstawie dekretów Stalina do stycznia 1943 r. zwolniono z różnych obozów ponad 27 tys. Białorusinów obywateli polskich. Prawie 3 tys. z tej liczby stanowili byli żołnierze. Pozostali to cywile aresztowani z różnych powodów w latach 1939-1941. Do armii tworzonej przez generała Władysława Andersa

trafiło ponad 2,7 tys. Białorusinów. W tym czasie sekretarz KC Komunistycznej Partii (bolszewików) Białorusi Pantelejmon Ponomarienko proponował Stalinowi utworzenie Białoruskiej Oddzielnej Armii w składzie Armii Czerwonej, do której planował powoływać także obywateli II Rzeczypospolitej. Stanowić to miało konkurencję dla armii tworzonej przez Andersa. Hryboŭski szacuje, że do Iranu z ZSRR wyszło w mundurach polskich 1600-1700 żołnierzy narodowości białoruskiej (s. 313). Brali oni udział we wszystkich bitwach toczonych przez armię polską, prawie połowa z nich została odznaczona za waleczność przez polskie władze wojskowe lub państwowe. Wśród 924 zabitych podczas szturmów wzgórz Monte Casino, według szacunków autora, około 160 poległych stanowili Białorusini (s. 325).

W latach 1944-1945 do II korpusu polskiego na Zachodzie trafiło kilka tysięcy żołnierzy różnych formacji białoruskich, które zostały utworzone do walki z Armią Czerwoną. Przerzucone na front zachodni jednostki te przechodziły na stronę aliantów. Jako dawni obywatele polscy żołnierze ci byli przyjmowani do wojska polskiego. Wielu z nich uchroniło się w ten sposób od wydania ich przez Brytyjczyków i Amerykanów w ręce NKWD. Taki los spotkał większość uchodźców ze wschodniej Białorusi.

Ostatni rozdział książki poświęcony jest obecności Białorusinów w szeregach formacji polskich walczących na froncie wschodnim, które dały początek Ludowemu Wojsku Polskiemu. Odsetek Białorusinów był tu wyższy niż na Zachodzie, gdyż czasami poborowi mobilizowani do Armii Czerwonej ze względu na znajomość języka polskiego trafiali z rozkazu dowództwa sowieckiego do Wojska Polskiego. Większość kadry dowódczej w obu armiach polskich stanowili oficerowie radzieccy. Około 10 procent wśród nich było narodowości białoruskiej.

Książka Jury Hryboŭskiego stanowi niezwykle cenny materiał poznawczy do dziejów Białorusinów podczas II wojny światowej. Wadą pracy są zbyt szeroko rozbudowane rozdziały na temat poszczególnych jednostek polskich. Obecność Białorusinów w nich gubi się w gąszczu mało ważnych informacji dla tematu określonego w tytule. Autor nie dokonał także własnej analizy przyczyn i znaczenia tak licznej reprezentacji Białorusinów, przeważnie ochotników, w wojsku polskim. Nie postawił pytania o motyw i sens walki z Niemcami w różnych formacjach polskich na wszystkich frontach II wojny światowej. W historiografii białoruskiej w ogóle brak jest tego typu pytań także w odniesieniu do udziału Białorusinów w różnych formacjach sowieckich lub proniemieckich. Niewątpliwie pozytywną ocenę należy wystawić autorowi za chęć uwolnienia się od sowieckiej metodologii przy pisaniu najnowszej historii własnego narodu. Jest to cecha niezbyt często spotykana wśród białoruskich historyków.

**Eugeniusz Mironowicz**  
(Białystok)